



Pasterz, drzwi, trzoda

Ewangelia Jana 10:1-18

*„Dobry Pasterz duszę swoją kładzie za owce”
(w. 11).*

W Piśmie Św. znajdujemy wiele bardzo pięknych i pełnych znaczenia tytułów, odnoszących się do naszego Pana, które trafnie określają Jego stosunek do wiernych. Między innymi jest tytuł „dobry pasterz” lub wyraźniej „główny Pasterz” albo „idealny pasterz” – są to tytuły bardzo odpowiednie. Spośród wielu tytułów odnoszących się do Pańskich naśladowców, tytuł „owca” jest dobrze znany i odpowiedni. Na pewno zwykli ludzie nie mogliby się zdobyć na tak trafne ilustracje. Za przykład niech nam posłużą angielscy baroni i lordowie, którzy za godło obrali sobie różne zwierzęta albo tylko głowy zwierząt. Czy kto kiedykolwiek widział, aby który z nich obrał głowę owcy za godło? Jeżeliby jaki lord zdobył się przyjąć zwierzę z rodzaju owiec za godło, to na pewno wybrałby rogatego barana. Zwykle za godła są wybierane głowy lwie, tygrysy, orle lub głowy jakichś zmyślonych, o okrutnym wyglądzie smoków. Taki wybór odzwierciedla umysł i pragnienie człowieka. Zwykły człowiek usiłuje pokazać się silnym, okrutnym, żeby tym sposobem wzbudzać postrach u drugich. Pan, przedstawiając siebie, przypodobał samego siebie do dobrego pasterza, a swoich naśladowców do owiec; myślał zupełnie inaczej niż zwykli ludzie. Będąc Jego naśladowcami powinniśmy to ocenić i zapamiętać i wyrabiać w sobie coraz więcej owczego usposobienia w stosunku do naszego Pana.

DRZWI DO OWCZARNI

Przypowieść, która służy nam za lekcję, dzieli się na dwie części. W pierwszej części Jezus jest przedstawiony jako drzwi do owczarni, a w drugiej jako pasterz. Owczarnia, o której mówi przypowieść, jest miejscem wypoczynku, bezpiecznym, chroniącym przed napadem dzikich zwierząt lub złodziei. Do owczarni były tylko jedne drzwi, strzeżone przez stróża, który nie wpuścił nikogo oprócz pasterza, którego znał. Pan oświadczył, że On jest prawdziwym pasterzem owiec, Jehowy, stróż tylko Jego wpuści, bo tylko On ma prawo nadzoru nad owcami i tylko pod Jego dozorem owce są bezpieczne.

Przymierze Zakonu było tym stróżem, który mógł rozsądzić, czy pasterz jest prawdziwy czy fałszywy. Ci, co nie byli w stanie żyć według Zakonu, nie mogli go wypełnić, zatem nie mogli udowodnić, że byli pasterza-

mi lub Mesjaszami. Nasz Pan wypełnił Zakon zupełnie. „On grzechu nie uczynił ani znaleziona jest zdrada w ustach Jego (1 Piotra 2:22). Pan był świętym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników. Po tym poznajemy, że On jest naszym prawym pasterzem. Inni przychodzili w Jego imieniu, mieniąc się być Mesjaszami, lecz to byli fałszywi Mesjasze, którzy zabiegali, aby pozyskać owce. Pan o nich mówi, że to byli szalbierze, „złodzieje i zbójcy”, którzy chcieli kraść owce. Oni nie przychodzili w dobrej intencji, aby pomagać owcom, byli raczej powodowani osobistą ambicją.

Aby się stać prawdziwym pasterzem Boskich owiec, mieć prawo prowadzić ich na paszę zieloną, do cichych wód Prawdy, łaski, spoczynku i bezpieczeństwa, był tylko jeden sposób, a to była droga krzyżowa – oddanie samego siebie na okup za wszystkich. Nasz Pan uczynił to i przez to stał się drzwiami do owczarni, otworzył nową drogę do żywota. W rzeczywistości do owczarni nie potrzeba było robić nowych drzwi, a tylko otworzyć te, które przedtem były zamknięte. Tymi drzwiami był Zakon, te drzwi mogły być otworzone tylko przez posłuszeństwo Zakonowi. Nasz Pan zachował Zakon i przez to umożliwił wejście przez te drzwi dla wszystkich swoich prawdziwych owiec; a w dodatku przez wypełnienie Zakonu, lecz nie Zakonu litery, bo to nie było możliwym dla nas, ale przez wypełnienie ducha Zakonu. Dlatego też apostoł mówi o prawdziwych owcach i ich wejściu do owczarni, co następuje: „Aby sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według ducha (Rzym. 8:4); dlatego, że nasz Główny Pasterz przypisał nam ze swoich zasług, a te zasługi wypełniają wszystkie nasze braki. Tak długo, jak należymy do Niego i staramy się postępować Jego drogami, wszystkie nasze braki są wypełnione z Jego obfitości. Jemu odźwierny otwiera, czyli, że Zakon i prorocy świadczą o Nim.

LE CZ ONI NIE ZROZUMIELI

Prawdopodobnie przypowieść ta była wypowiedziana w obecności człowieka, który urodził się ślepym (a Pan uzdrowił go w sabat), i w obecności faryzeuszów, którzy przyczynili się do tego, że ten człowiek był wyrzucony z bóżnicy. Zapewne człowiek ten czuł się przygnębiony i zniechęcony z powodu, że go ekskomunikowano, jak mniemano, ze stada ludu Bożego. Przypuszcza się, że Pan powiedział, tę przypowieść, aby zilustrować fakt, że właściwie ten człowiek nie był wyłączony z owczarni Bożej, lecz tylko z organizacji ludzkiej przez tych, co nie mieli władzy w sprawach owczarni Bożej. Pan nasz chciał, aby ten człowiek, faryzeusze, Jego uczniowie i my, wiedzieli, że tylko to



stado jest Boskie, którego On jest przewodnikiem, czyli pasterzem, że nie ma innego wejścia do tego stada, jak tylko przez Niego i przez dzieło, którego On dokonał, przez swoją ofiarę i tylko wtedy, gdy tę ofiarę przyjmemy wiarą.

Wiersz szósty mówi, że słuchacze nie zrozumieli tej przypowieści, dlatego Pan powtórzył ją, lecz nieco inaczej. Powiedział im, że On jest drzwiami, przez które można wejść do Boskiej łaski i stać się członkiem Boskiego stada. Wtedy człowiek, który był wyrzucony z bóżnicy, mógł zrozumieć, że on przez to nic nie stracił, a raczej był wprowadzony przez prawdziwe drzwi do prawdziwej owczarni, w której mógł znaleźć prawdziwe odpocznienie. Był zaproszony i mógł widzieć, że tylko przez Pana można otrzymać odpoczynek, zbawienie i duchowe orzeźwienie Słowem Bożym. Inni usiłowali okradać lub niszczyć owce, aby oni tylko osobiście mogli na tym zyskać. Pan nie starał się o swoje dobro, ale o dobro owiec, ażeby owce żywot miały i obficie miały.

Jak piękna lekcja jest w tym dla nas. Mistrz nie mówił, że On przyszedł, aby wybawić owce z wiecznych mąk, ale że przyszedł, by wybawić je od wiecznej śmierci. Pan również nie mówił, że owce już miały żywot i że ten żywot miały spędzić gdzieś w radości lub w mękach, ani że On przyszedł, aby im pomagać, aby nie poszły na wieczne męki. Przeciwnie, On uczył, że owce mogły otrzymać żywot (wieczny) tylko przez Niego jako Dawcę żywota, że On przyszedł, aby wszystkim, co będą chcieli – we właściwym czasie – w procesie restytucji przywrócić życie, które Adam utracił. Ponadto Pan powiedział, że On chce dać obfitsze życie aniżeli to, które było utracone. Jak to może być, skoro Adam był doskonały i jako taki według Boskiego zarządzenia miał życie wieczne? Odpowiadamy, że życie, które Pan chce dać tym, co staną się Jego owcami, czyli Maluczkim Stadkiem w Wieku Ewangelii, jest wyższego stopnia i formy, jest to wrodzone życie, czyli nieśmiertelność. On chce uczynić ich uczestnikami Boskiej natury, dać im udział w pierwszym zmartwychwstaniu (Filip. 3:10).

ON DAŁ ŻYCIE ZA NAS

To jest główny punkt naszej lekcji. On Dobry Pasterz, nie szukając swoich rzeczy – chętnie złożył swoje życie za owce, w ten sposób kupił ich swoją drogocenną krew, aby mógł zaskarbić im żywot wieczny. Gdyby Pan nie złożył okupu, to by nie było tego stada owiec, a że złożył okup, stał się Pasterzem tego stada. Jak piękna i jasna jest ta myśl: „Albomiewście drogo kupieni” (1 Kor. 6:20). Nikt inny nie mógł złożyć okupu za nas, nikt nie mógł nas kupić albo dać nam żywota wiecznego, również nikt legalnie nie mógł stać się naszym pasterzem, aby mógł nam dać odpocznienie i pokój Boży, nikt nie mógł nas wprowadzić we wszelką prawdę, a ostatecznie zaprowadzić nas do niebieskiej

owczarni i do odpocznienia, „które jeszcze pozostaje ludowi Bożemu”. „Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (Obj. 5:12).

OWCE SŁUCHAJĄ GŁOSU JEGO

Podania mówią, że pasterze, jak również i stada owiec we wschodnich krajach są osobliwymi i dobrze ilustrują to, co Pan powiedział w przypowieści. Zastanowimy się nad niektórymi z tych podań, abyśmy przez to mogli pojąć ducha słów, które Pan mówił. Ci, co słuchali Pana, byli zapoznani z tymi rzeczami. Pewien pisarz pisze co następuje: – „Jest to bardzo interesujący widok, gdy się widzi kilka stad spragnionych owiec przy studni. Owce każdego stada są posłuszne rozkazom swojego pasterza, cierpliwie i posłusznie czekając na swoją kolej. Pasterz wywołuje jedną część stada po drugiej. Gdy jedna część została już napojona, pasterz wydaje pewien głos, który owce dobrze znają i odchodzą. Następnie woła drugą część. Owce wcale nie pomyślą się w rozeznawaniu, kto na nie woła lub gwizdże. W stadach liczących setki, a nawet tysiące, każda owca ma swoje imię, zna je i jest znana pod tym imieniem. Grecy też mają podobne zwyczaje. Imiona często nadawane są stosownie do wad, jakimi owce odznaczają się: np. „Rozerwana”, „Wyłamana noga”, „Jednooka”, „Krzywy róg”, „Łysa” itp.. Pasterz cierpliwie ćwiczy jagnięta, aby były posłuszne, gdy je woła po imieniu. Odprowadza je od stada i woła to w tę, to w ową stronę i nie dozwoli im iść do matek, aby otrzymały pokarm, aż będą posłuszne jego głosowi. W krajach wschodnich pasterz nie pędzi owiec przed sobą, ale idzie przed nimi, a owce idą za nim. Jeżeliby chciał uciec od owiec, to one pędzą za nim. Gdyby go straciły z oczu lub ktoś innego ujrzały na jego miejscu, zaraz opanuje je strach. Od czasu do czasu pasterz zawoła na nie, aby im dać znać, że jest na stanowisku; owce słysząc go pasą się w dalszym ciągu spokojnie, lecz gdyby ktoś inny chciał naśladować głos ich pasterza, zaraz oglądają się przestraszone i poczynają uciekać.

Pewien szkocki podróżny zamienił ubranie z pewnym pasterzem i tak ubrany począł wołać na owce, lecz one nie zwracały na to uwagi, wtedy ich pasterz zawołał na nie, a one wszystkie pospieszyły do niego, pomimo że był ubrany w inne ubranie”.

„ON SVOJE WŁASNE OWCE Z IMIENIA WOŁA”

Powyższa ilustracja dopomaga nam zrozumieć to wyrażenie naszego Pana i zastosować je do prawdziwych owiec Pańskiego Maluczkiego Stadka. „Zna Pan, którzy są Jego”, a jest też prawdą, że ci, co są Jego, też znają Go. „Gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi, a owce idą za nim, bo znają głos Jego. Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych.”



Głos Pański jest to głos sprawiedliwości, prawdy i miłości, a spodziewamy się, że wszyscy, którzy są Pańskimi owcami, będą zdolni rozróżnić pomiędzy poselstwem pochodzącym od Pana a fałszywymi poselstwami, które w mniejszym lub większym stopniu pochodzą od Przeciwnika, który używając ludzkich narzędzi, stara się zwieść Pańskie owce. Pan zapewnia nas, że żadna z prawdziwych Jego owiec nie będzie zadowolona z fałszywej Ewangelii, gdyż nie będzie przemawiała do jej serca. Jesteśmy również pewni, że prawdziwe owce będą zadowolone z prawdziwej Ewangelii, bo ta ponad wszystko zadowoli ich pragnienia. Jest to ważny punkt do zapamiętania. To dowodzi nam, jak ważnym jest, abyśmy się stali zupełnie, prawdziwie i dobitnie owcami Pańskimi, abyśmy osiągnęli społeczność z Nim przez przymierze i w ten sposób mieli zapewnioną opiekę i byli od Niego wyuczeni.

„JA ZNAM MOJE (OWCE)”

Nasuwać się ważne pytania: Kiedy i jak stajemy się owcami Pańskimi? Czy wszyscy mądrzy, uczeni, bogaci i wielcy są owcami Pańskimi? Apostoł opowiada, że nie. Mówi dalej, że niewielu takich znajdzie się pomiędzy owcami – niewielu mądrych według ciała, niewielu możliwych, niewielu zacnego rodu, niewielu bogatych, przeważnie biedni tego świata, ale bogaci w wierze” (1 Kor. 1:26-28; Jak. 2:5). Czy wszyscy biedni są owcami Pańskimi? Odpowiadamy: Nie. Biorąc ogólnie, te różne stada wyznają Imię Chrystusa, ale niewielu z nich daje dowód, że są Jego uczniami i naśladowcami. Wielu z nich mało co wie o Jego Słowie albo Jego głosie; wielu z nich wcale nie wie o zielonych paszach, o cichych wodach duchowych prawd i łaski, mało z nich wie o prawdziwym „stadku”, o jego wypoczynku, pokoju i opiece. Brak tych wszystkich rzeczy dowodzi, że te różne stada nie są prawdziwymi i nie są tymi, które Pan prowadzi, pomimo, że prawdziwe owce Pańskie mogą się znajdować we wszystkich tych denominacjach. Jednak gdziekolwiek te owce są, jeżeli są Pańskie, to On je prowadzi i karmi je, a one znajdują Jego głos, Jego słowo i nie są zadowolone z plew ludzkich tradycji.

„NAJEMNIK UCIEKA”

Istotnie, wielu na pewno radowałoby się, gdyby mieli ten zaszczyt być pasterzami i opiekunami Boskiego Stada, ale cena i próba była dla nich za wysoka. Możemy przypuszczać, że wielu z aniołów radowałoby się, gdyby mogli zajmować takie stanowisko, lecz czy byliby gotowi podjąć się tego za cenę, jaka była wymagana? Wielu ludzi zajmowało stanowisko pasterza tak przed naszym Panem, jak i po Nim, aż do naszych czasów, ale żaden z nich nie odkupił owiec dlatego, że wszyscy byli pod potępieniem. Nie ma potrzeby przypuszczać, że którykolwiek z tych pasterzy chciałby oddać wszystko, co posiadał, aby kupić owce, słowa naszego Pana zdają się dowodzić tego. Tylko prawdzi-

wy pasterz zgodził się uczynić taką ofiarę, położyć życie za owcę. Możemy tu zaznaczyć, pomimo że jest tylko jeden pasterz Maluczkiego Stada, On jednak zastrzegł, że podczas swojej nieobecności On da pasterzy i nauczycieli, którzy karmili stadko Boże, aby strzegli ich dusz, ich życia i opiekowali się Jego sprawami.

Zgodnie z nauką Mistrza spostrzegamy, że ci, co chcą być godni tego stanowiska karmienia i pasienia Jego stada, muszą posiadać Jego ducha, być gotowymi oddać swoje życie za owce lub w ich obronie; że jako Jego reprezentanci będą je ochraniać przed Przeciwnikiem, przed jego różnymi zasadzkami, machinacjami; przed wilkami w owczych skórach, którzy by chcieli kupczyć owcami, podbić je w niewolę, odrywać od prawdziwego stada, które Pan zapoczątkował, dzielić je na grupki lub żywić łupinami ludzkich tradycji, zamiast prowadzić je na zieloną paszę teraźniejszej Prawdy. On je zna tak samo jak prawdziwy pasterz zna prawdziwych podpasterzy, a oni powinni znać owce z ich zażyłości. Ci, co używają swego głosu lub podrabiają głos pasterza, nie są uznawani przez Niego ani przez prawdziwe owce. Wierni podpasterze będą mówić tylko słowa prawdziwego pasterza takim samym tonem i w taki sam sposób jak On.

Jak pocieszającym jest zapewnienie wiersza czternastego: „Znam moje (owce), a moje mnie też znają, tak jak mnie zna Ojciec i ja znam Ojca” (poprawne tłumaczenie). Jak pięknie ten ścisły związek Pana z Jego ludem jest tu określony i przyrównany do znajomości pomiędzy Panem a Ojcem, jest to bardzo znamienne. Podobnie jak to Pan przy innej okazji powiedział, że ci, co Jego nie znają, nie znają też Ojca. Jak ważną z punktu Boskiego widzenia jest znajomość, nie tylko znajomość umysłowa, ale i znajomość serdeczna, czyli zażyłe zapoznanie się z Panem i Jego planem.

„JEDNO STADKO I JEDEN PASTERZ”

Ważna część prawdy zawiera się w wierszu 16. W czasie teraźniejszym jest tylko jedna owczarnia zgotowana dla Pańskich owiec, a w niej wszystkie prawdziwe owce Wieku Ewangelii znajdują pokój i odpoczynek przez wiarę i posłuszeństwo; jest to Maluczkie Stado, a Ojcu upodobało się dać im Królestwo. Dawniej wielu wierzyło, że tylko Maluczkie Stado, które otrzyma królestwo, chwałę, cześć i nieśmiertelność będzie jednym, które Pan uzna za swoje owce, a wszyscy inni pójdą do czyśćca albo na wieczne męki. Błąd tego poglądu jest dość jasno wykazany w tym wierszu, gdzie Pan mówi, że On ma i drugie owce, które nie są z tej owczarni, które jeszcze nie weszły do odpocznienia wiary, do którego my weszliśmy i mamy nadzieję wejść do Królestwa w przyszłości. Przyjrzyjmy się długości, szerokości, wysokości i głębokości miłości Bożej i temu, co jest postanowione w Chrystusie. Przez nieposłuszeństwo Adama cały świat był pogrążony w



grzechu i śmierci, a przez Chrystusa cały świat został odkupiony drogocenną krwią. Widzimy, że dotąd tylko specjalna klasa została powołana z ciemności do przedziwnej Pańskiej światłości i do przywilejów owczarni Pańskiej. Prosimy zauważyć, że wielkie masy ludzi są bez Boga na świecie, nie mają żadnej nadziei dlatego, że są ślepyi i głuchymi, nic nie wiedzą o łasce Bożej i dotąd nie otrzymali żadnego błogosławieństwa.

Posłuchajmy jednak poselstwa Bożego, które mówi, że we właściwym czasie uszy głuchych i oczy ślepych otworzone będą. Posłuchajmy poselstwa, które mówi, że obecnie wybierane Maluczkie Stado będzie Oblubienicą i współdziedzicami z Chrystusem w Królestwie i że przez Pana i Jego uwielbioną Oblubienicę błogosławieństwo będzie spływać na wszystkich członków rodzaju ludzkiego. Słońce sprawiedliwości zaświeci, a zdrowie będzie na skrzydłach Jego, a wszelkie kolano pokłoni się i wszelki język wyzna Go. Tedy rozpocznie się zgromadzanie owiec drugiego stada, jak jest napisane w Ewangelii Jana 10:16. Naonczas stado wybierane w obecnym czasie już będzie za wtórą zastoną, uwielbione w Królestwie. Na tym terazniejsza owczarnia zakończy się, już nie będzie potrzebna w przyszłości, bo złodziei i zbójców wtedy nie będzie. Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkich górze (Królestwie) mojej świętej” (Izaj. 11:9). On srogi Przeciwnik będzie związany na tysiąc lat, aby nie zwodził więcej owiec, aż skończy się tysiąc lat. W międzyczasie cała ludzkość otrzyma lekcję od Pana i Jego Oblubienicy, wtedy „ziemia będzie napełniona chwałą Pańskiej” (Abak. 2:14). Będzie to czas próby dla ludzkości. Niektórzy chętnie i dobrowolnie przyjdą do jedności z Panem, staną się Jego owcami, będą przyjęci po prawicy Jego, czyli do stanu łaski, którym Pan chętnie da żywot wieczny. Inni pomimo, że będą w sprzyjających warunkach, okażą raczej krnąbrne usposobienie jak kozły, ci będą postawieni po lewicy w stan niełaski, jako posiadający ducha Przeciwnika, co nie mogą otrzymać uznania od Pana. Ci wraz z Szatanem przy końcu Tysiąclecia będą zupełnie wytraceni we wtórej śmierci. Ich kara – podobnie jak ich śmierć, będzie wieczna. Oni już więcej nie zmartwychwstaną, a ich śmierć będzie wtórą śmiercią, symbolicznie pokazaną przez gehennę.

Nikt nie może zaprzeczyć temu, że podczas Wieku

Ewangelii jest wielu ludzi, którzy wcale nie słyszeli o tym jedynym imieniu Jezus, danym ludziom, przez które mogliby być zbawieni, a jeżeli nie słyszeli, przeto nie mieli sposobności stać się członkami Maluczkiego Stada. Twierdzenie, że ci ludzie poszli do nieba, pomimo że wcale nie słyszeli o tym imieniu, jest nierozsądnym i nie biblijnym. Niemniej jak twierdzenie, że oni poszli na wieczne męki, nie mając żadnej sposobności do zbawienia, jest również nierozsądnym i niezgodnym z Pismem Św.. Że Pan zamierza wybrać wybranych, czyli Maluczkie Stado Wieku Ewangelii jako królów i kapłanów podczas Tysiąclecia, aby przez nich Jego miłosierdzie i łaska spływała na wszystkich ludzi, aby im dać sposobność stać się członkami ziemskiego stada, któremu Pan chętnie da żywot wieczny – to jest rozumne i zgodne z Biblią.

JEDNO STADO, ALE NIE JEDNA OWCZARNIA

W polskiej Biblii jest napisane: „Będzie jedna owczarnia i jeden Pasterz”, lecz nie taka myśl zawiera się w greckim języku. Ten tekst jest dobrze oddany w poprawnym tłumaczeniu Biblii (w angielskim języku i w Diaglott). Na polski język powinno być oddane jak następuje: „I będzie jedno stado i jeden Pasterz”. To zupełnie zgadza się z orzeczeniem apostoła: „Aby w rozrządzeniu czasów w jedno zgromadził (literalnie pod jedną głową) wszystkie rzeczy w Chrystusie i te, które są w niebiesiech i te, które są na ziemi” (Efezj. 1:10). Ostatecznie wszystkie stworzenia Boże będą pod jedną Głową – Tego Wielkiego Pasterza. Pan w przyszłości będzie Głową nad aniołami i nad odrodzoną ludzkością. Stado będzie jedno, ale owce będą różnić się w naturze i w stopniach, jak jest napisane: „W domu Ojca mego jest wiele mieszkania”, wiele apartamentów na różnych stopniach, ale wszystko w harmonii. Najwyższy ze wszystkich stopni jest stopień chwały, do którego Pan zaprosił Maluczkie Stado, czyli klasę Oblubienicy tego Wieku Ewangelii. Bądźmy posłuszni Jego głosowi, postępujemy w Jego ślady, starajmy się uczynić nasze powołanie i wybór pewnym.

Watch Tower
R-4157
„Straż”